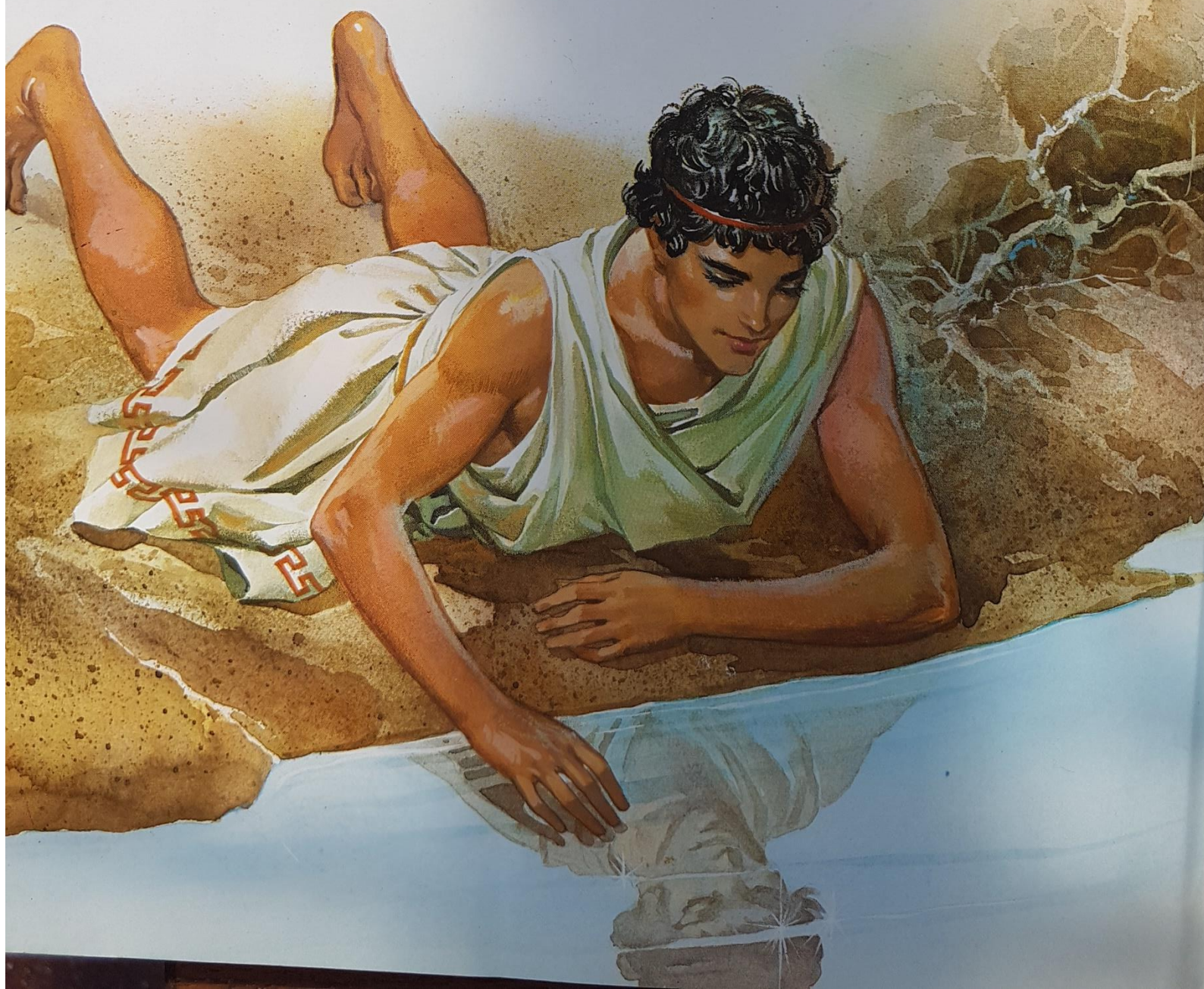


# NARCYZ

Dawno, dawno temu, w starożytnej Grecji, żył młodzieniec imieniem Narcyz. Wszyscy go podziwiali z powodu jego niezwykłej urody. Chłopak był bardzo dumny ze swego zgrabnego ciała i idealnych rysów twarzy, nigdy też nie przegapił okazji, by przejrzeć się w źródle czy sadzawce, obok których przechodził. Był tak próżny, że godzinami mógł podziwiać swe ciemne, błyszczące oczy, wąski nos, długie rzęsy, kędzierzawą, czarną czuprynę i zgrabną sylwetkę. Zdawać by się mogło, że jakiś niebiański artysta zstąpił, by wyrzeźbić tak niezrównaną postać – żywe wyobrażenie ludzkiego ideału piękna.

Pewnego dnia Narcyz zawędrował nad urwisko, gdzie w czystej tafli górskiego jeziora ujrzał odbicie swej twarzy.





– Jesteś piękny, Narcyzie! – rzekł sam do siebie, pochylając się, by podziwiać swe odbicie. – Bosko piękny! Na całym świecie nie ma nikogo równie pięknego! Chciałbym móc cię pocałować.

I Narcyz postanowił pocałować swe własne oblicze. Nachylił się jeszcze niżej nad lustrem wody. Nagle zsunął się ze śliskiej skały i wpadł do jeziora, a że nie umiał pływać, utonął natychmiast.

Kiedy jednak bogowie dowiedzieli się, iż zginęła najpiękniejsza ludzka istota, uznali, że piękno tej miary nie może ulec zapomnieniu. Zmienili więc Narcyza w wonny kwiat, który po dziś dzień kwitnie w górach na wiosnę. Kwiat ów nazywany jest narcyzem.